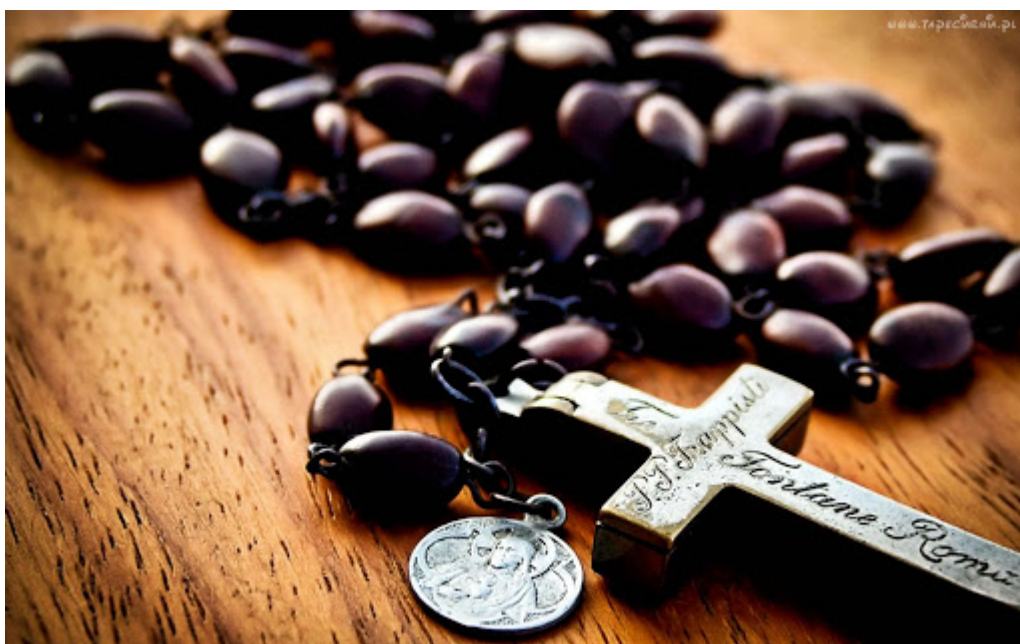


Wielkie parafialne dzieło – Bractwo Różańcowe



Tuż obok mnie, na biurku, jest ułożony spory stos *Zeszytów Róż Różańcowych* dokumentujących ogromną rzeszę osób codziennie odmawiających przynajmniej jedną tajemnicę różańca. Mówię: przynajmniej, bo wiem, że wiele z tych osób każdy dzień rozważa jedną część różańca, jeśli nie więcej. Niektórzy czynią to już wczesnie rano, przed wyjazdem do pracy, inni chętnie odmawiają różaniec w drodze do pracy, w samochodzie, w autobusie, w pociągu. Wielu z nas najchętniej czyni to wieczorem, jako duchową konkluzję mijającego dnia połączoną z wdzięcznością za okazaną dobroć Pana Boga. Więc patrząc na ten piętrzący się obok mnie stos *Zeszytów* widzę wielką Górę modlitwy, wielkie dzieło Boże w poszczególnych ludziach, dokonujące się w nich i przez nich, w ich życiu osobistym, rodzinnym, we wspólnocie naszej parafii i całego Kościoła. Wśród tych osób są młodszy i starszy, są zmagający się z trudnymi chorobami, ale i w pełni sił życiowych. Niektórzy zmagają się z różnymi przeciwnościami losu albo po prostu z codziennymi obowiązkami, rodzinnymi czy zawodowymi. Prosty rachunek podpowiada, że tych osób jest wielka rzesza, bo aż siedemset! ($35 \times 20 = 700$). Już sam rachunek matematyczny jest

imponujący, a cóż dopiero ten bilans duchowy, jedynie Panu Bogu znany. Z pewnością możemy powiedzieć, że każdy członek tej wielkiej wspólnoty modlitwy wkłada do niej swoją część, ale ma też udział w tym wielkim banku zasługi, jaki daje ta codzienna wspólna modlitwa. Jak wiele daje ona parafii i całej wspólnotie Kościoła. Jak pisze pewien egzorcysta: *Za pośrednictwem osoby opanowanej przez demona szatan powiedział mi: każde Zdrowaś Maryjo z różańca jest dla mnie jak uderzenie obuchem w głowę. Gdyby chrześcijanie znali moc modlitwy różańcowej, byłoby już po mnie!*

Oczywiście, pragnę w tym miejscu wszystkim podziękować, bo też sam mam swój skromny udział w tej wielkiej modlitewnej wspólnotie. Musimy się ciągle wzajemnie mobilizować, bo tu idzie o wielkie sprawy. Proszę się nie przejmować jeśli może w jakiś dzień opuścimy swoją *tajemniczkę*, z powodu zmęczenia czy po prostu zapomnienia, jutro możemy to nadrobić. W Kościele istnieje zasada: *Ecclesia supplet* czyli *Kościół uzupełnia*. W tak wielkiej wspólnotie zawsze będą osoby, które uzupełnią zaistniałe, tu czy tam, braki. Dotyczy to również **brakujących członków, a jest ich 22!** w różnych Różach, najczęściej **po jednej osobie. Większość Róż stanowi zwarty różańcowy sznur, i to cieszy, bo właśnie tak powinno być.** W Wielkim Poście Kościół, oprócz jałmużny i postu, zachęca nas do **modlitwy**. Wstąpienie do Bractwa Różańcowego i podjęcie trudu odmawiania codziennej *tajemniczki* to **kapitałne postanowienie wielkopostne**, które sprawi, że polubimy tę modlitwę w całym roku. Gorąco zachęcam odważnych, młodszych i starszych, do podjęcia tej pięknej i życiowo wartościowej decyzji, która może wnieść w nasze życie wiele dobra, mocy i światłości Bożej. **Chętnych i wielkodusznych zapraszamy do zakrystii, by tam dokonać wpisu do Bractwa Różańcowego, do tej wielkiej i żywej wspólnoty ludzi modlących się.** Nie zwlekajmy z tą decyzją. **[proboszcz]**

Święty czas Wielkiego Postu



Dla nas, katolików, Wielki Post jest czasem wyjątkowym. Czasem, który ma pomóc nam przygotować się do owocnego przeżycia największych tajemnic naszej świętej wiary. Jak co roku rozpoczynamy go Środą Popielcową, która jest dniem niezwykłym. Podczas liturgii Popielca głowy wiernych zostają posypane popiołem. Zwyczaj ten pochodzi z chrześcijańskiej praktyki pokutnej z V wieku po narodzeniu Chrystusa, która początkowo występowała tylko lokalnie. W roku Pańskim 1091 Sobór Powszechny w Benewencie zalecił obrzęd posypania głów popiołem dla wszystkich chrześcijan, jako widzialny gest rozpoczęcia szczególnego przygotowania do świąt paschalnych a jednocześnie potwierdził głęboko pokutny charakter tego znaku. Rytuał popielcowy szybko przyjął się w całym Kościele Powszechnym a dzień w którym go udzielano (środa), zaczęto od

roku 1099 nazywać Środą Popielcową. Kiedy uczestniczyć będziemy w tym ważnym akcie liturgicznym, warto zwrócić uwagę na słowa, które wypowiada kapłan posypując naszą głowę cząsteczkami popiołu. W Mszałe Rzymskim zapisane są dwie formuły, które są bezpośrednimi cytatami z Pisma Świętego, mającymi skłonić nas do pokuty i głębokiej refleksji nad kruchością ludzkiego życia:

– Nawracajcie się i wierzcie Ewangelii (Mk 1,15)

– Pamiętaj, że jesteś prochem i w proch się obrócisz (Por. Rdz 3,19)

Podczas obrzędu ksiądz wybiera jedną z tych formuł. Głęboka symbolika kryje się również w samym znaku popiołu, który wykonany jest z poświęconych palm używanych w liturgii podczas niedzieli palmowej. Palmy te są spalane, następnie uzyskany w ten sposób popiół przesiewa się przez sito by miał jak najdrobniejszą postać. Wykorzystanie palm ma nam przypominać niezwykle związek jaki zachodzi pomiędzy pokutą, żalem za grzechy i chęcią nawrócenia a męką krzyżową naszego Pana i Zbawcy Jezusa Chrystusa. Odrzucenie grzechu prowadzi nas na Golgotę, bo tam możemy otrzymać przebaczenie, bo tam w śmierci Chrystusa, poprzez jego święty krzyż, uczestniczymy w darze prawdziwego życia. Popiół jako wyraz żalu za grzechy, pokuty i smutku, stosowany był w tradycji judaistycznej od wielu wieków. Potem atrybut ten przejęli chrześcijanie, pogłębiając jeszcze jego wymowę i łącząc go z czasem Wielkiego Postu. Tradycja żydowska wskazuje na popiół jako symbol śmiertelności, marności, trudów życia

ludzkiego na ziemi, utraconych darów Bożych, słabości. Dla nas katolików, dzięki ofierze Syna Bożego, popiół ma jednak jeszcze inny wydźwięk duchowy ? przypomina, że w Chrystusie otrzymujemy oczyszczenie i duchowe odrodzenie. Stwórca ulepił nas przecież z prochu ziemi, na swój obraz i podobieństwo i tchnął w nasze nozdrza tchnienie życia. Od tego czasu ludzkość odwróciła się jednak od swojego Ojca. Bóg w swym nieskończonym miłosierdziu nie pozostawia nas samych sobie ? posyła Syna swojego jednorodzonego. Poprzez jego śmierć i zmartwychwstanie, do przeżycia których przygotowuje nas Wielki Post, Sędzia całego wszechświata odradza nas w Chrystusie do nowego życia, życia prawdziwego, którego ani śmierć ani czas nie będzie już w stanie przerwać. [ks. Wikary]

Modlitwa o przemianę



Przybądź, Duchu Święty.

Przemień nasze wewnętrzne napięcie
w święte odprężenie.

Przemień nasz niepokój w kojącą ciszę.

Przemień nasze zatroskanie w spokojną ufność.

Przemień nasz lęk w nieugiętą wiarę.

Przemień naszą gorycz w słodycz Twojej łaski.

Przemień mrok naszych serc w delikatne światło.

Przemień naszą noc w Twoje światło.

Wyprostuj nasze krzywe drogi, napełnij naszą pustkę.

Oczyść z pychy, umocnij w pokorze.

Rozpal w nas miłość, zgaś zmysłowość.

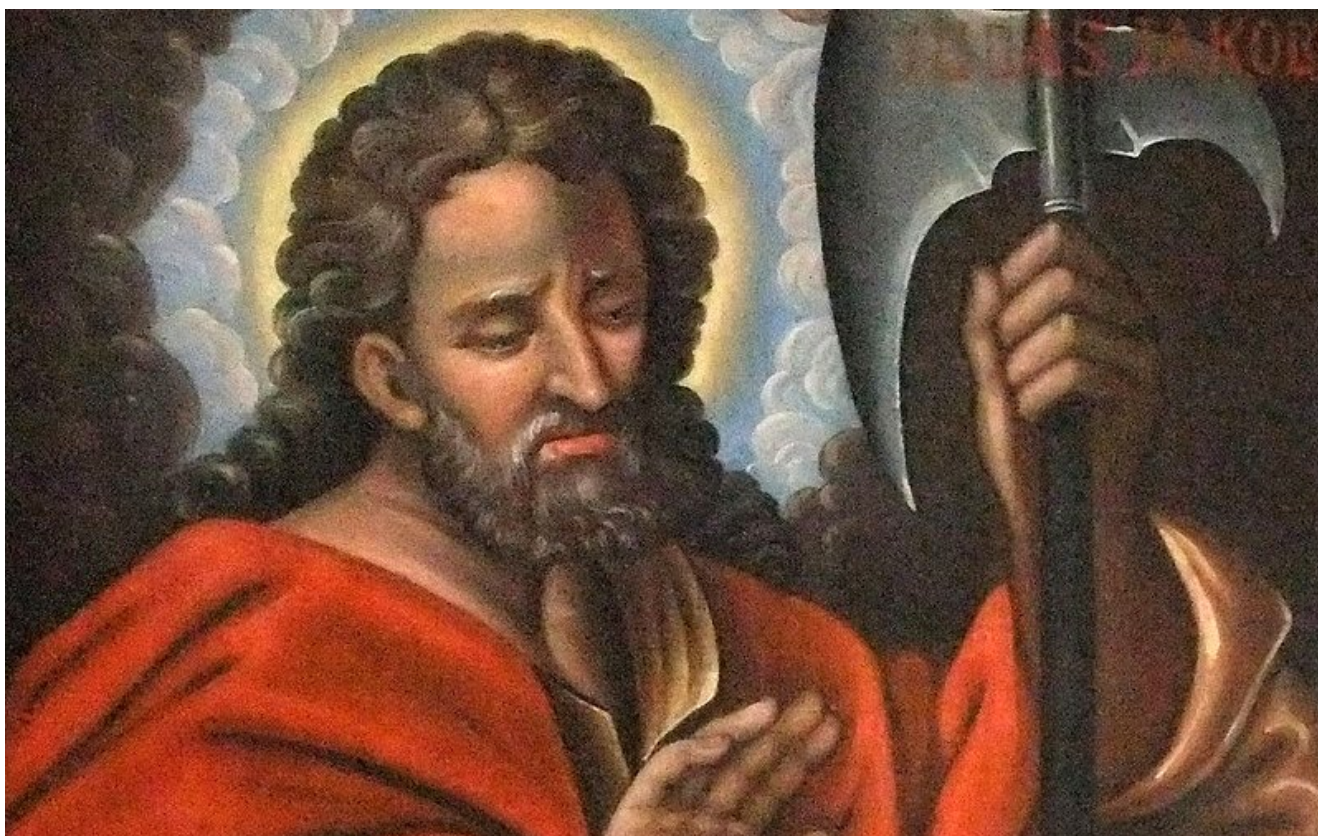
Spraw, abyśmy widzieli siebie jak ty nas widzisz.

Abyśmy mogli poznać Ciebie,

jedyne

i prawdziwego Boga. **Amen**

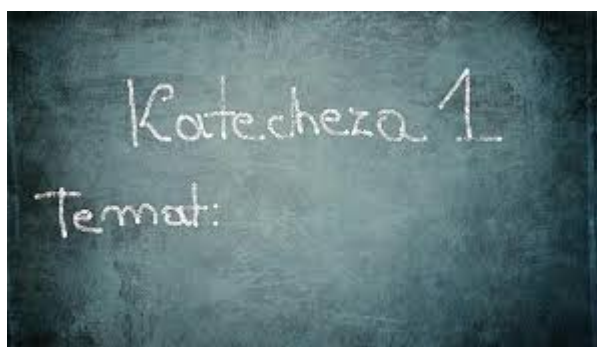
Modlitwa do św. Tadeusza



Święty Tadeuszu, który od wieków byłeś Orędownikiem tych, którzy stracili wszelką nadzieję ratunku, w Twoje ręce oddaję cierpienia i przerażenia mojego serca. Ufam Twemu pośrednictwu przed Bogiem. Oddaję Ci dzisiaj szczególnie to cierpienie, któremu tylko Wszechmocny Bóg może zaradzić. W pokorze serca

błagam o wstawiennictwo. Ufam, że przez Twoje ręce otrzymam łaskę, o którą błagam Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

0 katechezie jeszcze słów kilka



Warto na wstępie zaznaczyć, że katecheza to zdecydowanie coś więcej niż tylko lekcje religii w szkole, przygotowywane dla dzieci i młodzieży. Terminem tym określa się bowiem całość formacji katolickiej, której celem jest przekazanie świętej wiary zarówno ochrzczonym jak i nieochrzczonym. Katechezą jest więc kazanie, świadectwo, głoszenie kerygmatu (czyli podstawowych prawd wiary), nauki przed chrzcielne czy też różnego rodzaju konferencje lub homilie. Jest to więc pojęcie niezwykle bogate i zawężanie go tylko do tego co dzieje się w murach szkoły jest dużą nieścisłością. Katecheza w systemie oświatowym funkcjonuje bowiem w specyficznych uwarunkowaniach nad którymi chciałbym się w tym tekście

pochylić. W poprzednim tygodniu pisałem ogólnie o miejscu katechezy w polskim systemie oświaty oraz o tym, skąd właściwie wzięła się w szkołach. Dziś chciałbym skupić się nad formami, jakie przybierają lekcje religii, oraz nad faktem, z którym katecheci spotykają się na co dzień? wiele dzieci i wielu młodych ludzi wypisuje się z lekcji religii. Oczywiście decyzja taka nie bierze się znikąd. Często jest powiązana z zanikiem życia sakramentalnego i religijnego w rodzinach. Ciężko wymagać od dziecka, aby chciało uczęszczać na lekcje religii, jeśli w jego rodzinie religia jest czymś obcym, czymś nieobecnym. Sfera religijności człowieka jest bardzo złożona. Owszem, potrzebuje teorii i wiedzy, ale także żywej relacji z Bogiem, praktyki wiary. By była prawdziwie owocna, musi być połączona z praktyką (modlitwa, sakramenty). Oczywiście kwestia praktyk religijnych jest wolnym wyborem każdego człowieka, warto jednak mieć świadomość, że w katolicyzmie nie da się oddzielić praktyki od wiary. Kiedy słyszę często słynne dziś zdanie: „Jestem wierzący ale niepraktykujący?”, to szybko dochodzę do wniosku, że można je łatwo przyrównać do takiej sytuacji: ktoś przychodzi do zaprzyjaźnionej rodziny na obiad, w trakcie jedzenia kładzie nogi w butach na stole, po czym wesoło oznajmia: „Jestem wychowany, ale niepraktykujący?”. Kiedy domownicy patrzą na niego zdziwieni do granic możliwości, wyjaśnia spokojnie:

„Jestem wychowany,
ale nie praktykuję wychowania?. Dziwna sytuacja. Podobnie
wygląda to wtedy, gdy
rodzicie i dzieci zgodnym chórem odpowiadają, że są wierzący,
ale wypisują
swoje pociechy z katechezy, ponieważ...(i tutaj pada dłuższa lub
krótsza lista
powodów). Tymczasem jako katecheta widzę jasno, że katecheza
nie tylko pomaga w
pogłębieniu życia religijnego i praktyk sakramentalnych, ale
obserwuję również
wyraźnie, że porzucenie katechezy często skutkuje także
porzuceniem życia
religijnego i praktyk z tym związanych. Warto też wspomnieć o
czysto
praktycznych kwestiach związanych z wypisaniem dziecka lub
młodego człowieka z
lekcji religii w szkole. Taka osoba nie będzie mogła przyjąć
sakramentu
bierzmowania. To zaś sprawia, że nie będzie mogła zostać matką
lub ojcem
chrzestnym. Porzucenie formacji katechetycznej jest
problematyczne zwłaszcza w
przypadku chęci zawarcia ślubu, wymagana jest bowiem do tego
ukończona
katechizacja. Jeśli zostanie ona przerwana, konieczne będzie
jej uzupełnienie
zanim zawarty zostanie związek małżeński. Nie mówię tu
oczywiście o przypadku,
gdy ktoś odrzuca wiarę i wtedy rezygnuje z katechezy, jest to
przecież wolny
wybór człowieka. Chodzi mi bardziej o sytuacje, gdy ludzie,
którzy deklarują
się jako wierzący, nie pogłębiają w żaden sposób swojej wiary
a nawet usuwają z
życia swojej rodziny elementy, które wzmocnieniu wiary
sprzyjają (na przykład

właśnie katechezę). [ks. Wikary]

Modlitwa o zdrowie dziecka



Wszechmocny Boże, ty widzisz mój ból i cierpienie. Nie jest Tobie obojętny los człowieka więc proszę Ciebie, przez Twą nieskończoną miłość, przyjdź z łaską zdrowia dla (..) Maryjo, matko naszego Zbawiciela, Ty wiesz czym jest cierpienie swego dziecka. Proszę Cię z całego serca, wstaw się za mną u Ojca i wyproś łaskę zdrowia dla (...). Jednak, razem z Jezusem w Ogrójcu, pragnę zawierzyć wszystko Bożej Opatrzności, *Ojcze, nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie*. Boże Ojcze, Ty najlepiej wiesz, co jest najpotrzebniejsze dla naszego życia wiecznego i choć jest to dla mnie bardzo trudne, to na Ciebie się zdaję. Jeśli jednak jest Twoją wolą, aby (...) odzyskał(a) zdrowie, proszę, niech tak się stanie, aby ukazała się Twoja chwała i miłosierdzie. **Amen.**

Modlitwa ofiarowania św. Tereski od Dzieciątka Jezus



Boże mój, ofiaruję Ci wszystkie działania, których dzisiaj dokonam w jakiejś intencji i na chwałę Przenajświętszego Serca Pana Jezusa. Pragnę uświęcić bicie mojego serca, moje myśli i moje czyny, nawet te najzwyklejsze, jednocząc je z Jego nieskończonymi zasługami oraz naprawiać moje błędy rzucając je na palenisko Jego miłosiernej Miłości. Boże mój! Chcę Cię prosić dla siebie i dla moich najdroższych o łaskę doskonałego wypełniania Twojej świętej woli oraz, przez wzgląd na Twoją Miłość, o łaskę zgody na wszystkie radości i smutki tego przemijającego życia, tak, ażebyśmy mogli się kiedyś zjednoczyć w niebie na całą wieczność. Niech się tak stanie.
Amen.

Religia w szkole



Po rozpadzie PRL i związanych z tym systemem represji wobec rodziców, którzy chcieli nauczania religii katolickiej w szkołach publicznych w Polsce, pojawiła się możliwość przywrócenia katechezy do szkół. Temat ten został prawnie rozstrzygnięty w art. 53 ust. 4 Konstytucji RP oraz art. 12 Konkordatu między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską podpisanego w Warszawie dnia 28 lipca 1993 r. Tym samym Polska dołączyła do szerokiego grona państw demokratycznych, które gwarantują rodzicom prawo do wychowania religijnego dzieci zgodnie z przekonaniami religijnymi i filozoficznymi, które wyznają. Nie jest to w naszym kraju niczym nowym, ponieważ długa tradycja polskiego szkolnictwa zawsze akcentowała, że religia jest ważnym elementem wychowania. Lekcje religii nie były i nie są lekcjami obowiązkowymi. Są to zajęcia fakultatywne. Odbywają się one na życzenie rodziców (bądź opiekunów prawnych) lub też samych uczniów, jeśli są oni osobami pełnoletnimi. Istnieje także możliwość zmiany oświadczenia woli co do uczestnictwa w katechezie, czyli kolokwialnie mówiąc daje to możliwość „wypisania” dziecka z katechezy. Warto również przyjrzeć się bliżej statystykom dotyczącym uczęszczania dzieci i młodzieży na lekcje religii. Jak podaje Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego w Polsce

,,w roku szkolnym 2018/2019 na lekcje religii w placówkach edukacyjnych uczęszczało 88 proc. uczniów. Najwyższy odsetek uczniów uczęszczających na lekcje religii odnotowano w diecezji pelplińskiej (99 proc), rzeszowskiej (99 proc.) i przemyskiej (98,6 proc.). Najmniejszy zaś w archidiecezji warszawskiej (74,8 %), sosnowieckiej (75,2 %) oraz łódzkiej (77,7). Wśród nauczycieli religii najwięcej jest osób świeckich (58,3 proc.). Zgodnie z danymi z 34 diecezji, w 1949 placówkach edukacyjnych prowadzone są lekcje etyki, na które uczęszcza 1 proc. uczniów?. Według najnowszych danych Ministerstwa Edukacji Narodowej, 1747 szkół w naszym kraju nie organizuje lekcji religii z prostego powodu ? w szkołach tych ani jeden uczeń lub jego prawni opiekunowie, nie wyrazili zainteresowania lekcjami katechezy. Taka tendencja bardzo wyraźnie wzrasta, ponieważ osiem lat temu takich placówek było 960. Jakie są powody rezygnacji z uczestnictwa w tych zajęciach. Uczniowie i rodzice podają różne, ale zwykle dominują cztery:

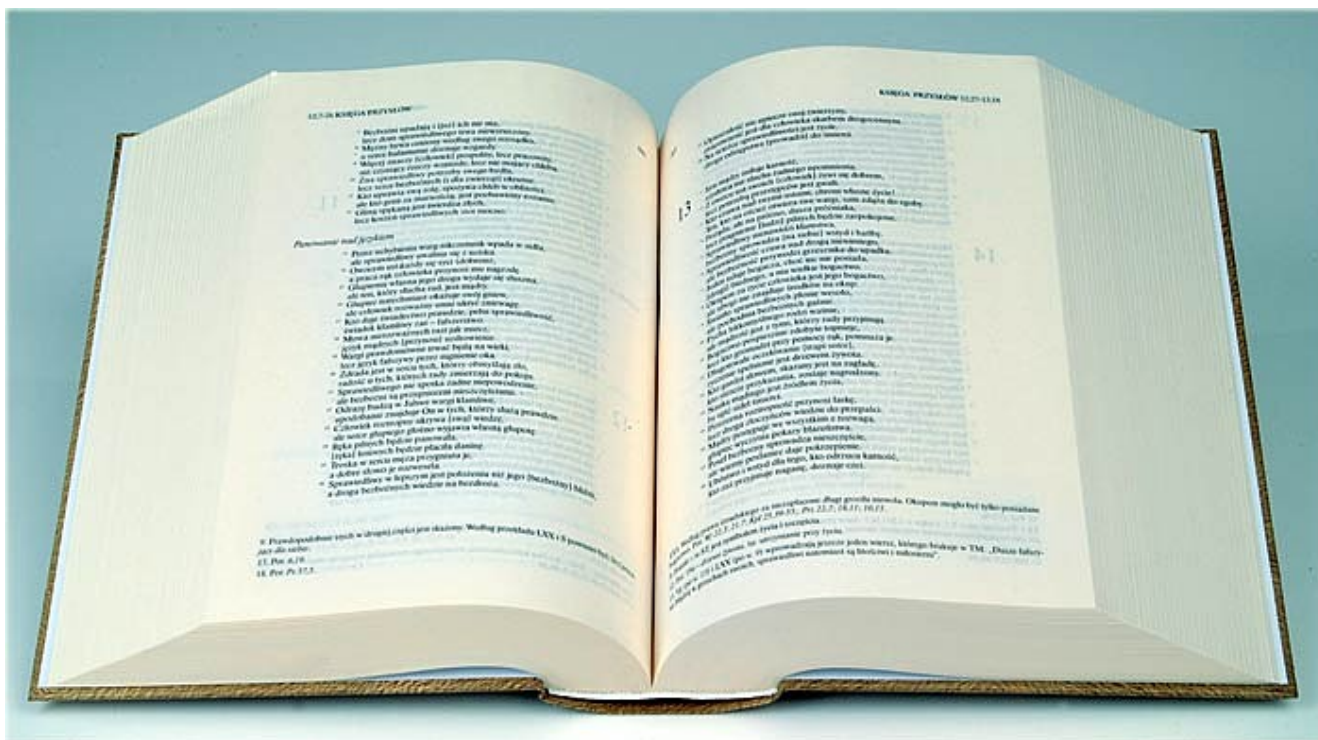
- w wielu szkołach katecheza znajduje się w planie zwykle na pierwszej lub ostatniej godzinie lekcyjnej, po wypisaniu się z tego przedmiotu, istnieje więc możliwość rozpoczynania zajęć później lub kończenia ich wcześniej,
- w niektórych szkołach uczniowie muszą czekać na religię po zakończeniu zajęć, rozpoczyna się ona czasem nawet po 2, 3 okienkach (wiąże się to z łączeniem zajęć z katechezy dla kilku klas, gdy w jednej jest niewystarczająca ilość uczniów),
- duża ilość dodatkowych zajęć pozalekcyjnych,
- zmiana światopoglądu lub wiary.

W tym miejscu warto zadać sobie pytanie ? po co właściwie religia jest obecna w szkole? Sądzę, że dla katolika taka odpowiedź powinna być jasna ? aby dzieci i młodzież posiadały konkretną możliwość pogłębienia swojej katolickiej wiary i wiedzy, aby mogły oprzeć się na konkretnym systemie etyki chrześcijańskiej, który promuje dobro i walczy ze złem. Aby

kolejne pokolenia zbudowane były na trwałym fundamencie wartości.

[ks. Michał]

Modlitwa przed czytaniem Pisma Świętego



Maryjo, Matko zawierzenia i kontemplacji; Ty zachowywałaś w swoim sercu Słowa, postawy i gesty Jezusa, rozważałaś je, przyjmowałaś z pokorą i odwagą w swoim życiu; pomóż nam czytać, medytować i kontemplować Słowo Boże, aby poruszało nas do głębi. Uproś nam zdolność odkrywania przemieniającej potęgi Pisma Świętego, w którym Zmartwychwstały Chrystus żyje w mocy Ducha Świętego, objawia się każdemu z nas otwierając najtajniejsze drzwi naszych serc, wchodząc w najskrytsze zakamarki naszej świadomości, napełniając nas wolnością, pogodą ducha, cichością i pokojem. Duchu Święty,

Boże! Oświeć nas Słowem, spraw, abyśmy brali Je poważnie i we wszystkich naszych doświadczeniach byli otwarci na to, co Ono objawia, byśmy Mu zaufali w naszym życiu i pozwolili Mu działać w nas według bogactwa Jego potęgi. **Amen.**

Największe wydarzenie w historii ludzkości



Msza Święta jest największym wydarzeniem w historii ludzkości; jest to jedyny Święty Akt, który utrzymuje gniew Boga z dala od grzesznego świata, ponieważ w centrum tego aktu, między niebem a ziemią, znajduje się Krzyż, odnawiając w ten sposób ową rozstrzygającą chwilę, w której znajdujący się w tragicznym i opłakanym stanie rodzaj ludzki niespodziewanie dostąpił pełni nadprzyrodzonego życia? tak tajemnicę Mszy świętej opisywał arcybiskup Fulton Sheen. Msza święta jest

fundamentem i źródłem życia całego świętego i katolickiego Kościoła. Uczestnicząc w niej, uczestniczymy w najważniejszych wydarzeniach zbawczych, wydarzeniach z życia Chrystusa w których uczestniczyli też apostołowie. Pełni zadumy widzimy Jezusa nauczającego z mocą, słyszymy Jego słowa zachowane na wieki w księdze Pisma Świętego. Jesteśmy świadkami męki naszego Pana, śmierci krzyżowej i pogrzebania. Wspólnie z uczniami spotykamy Zmartwychwstałego, który zapowiada nam zesłanie Ducha Świętego a w końcu, tak jak obiecał nam to nasz Mistrz, spożywamy Jego ciało i pijemy Jego krew. Wszystko to dzieje się podczas Najświętszej Ofiary, w której jako katolicy uczestniczymy. Ważne jest aby zdać sobie sprawę z tego, że Eucharystia to nie jakaś metafora. Podczas Mszy świętej autentycznie uczestniczymy w największych tajemnicach naszej świętej i katolickiej wiary. Dla Boga bowiem nie jest przeszkodą ani czas, ani miejsce. Dzięki tej wielkiej łasce naszego Pana, możemy autentycznie brać udział w wydarzeniach opisanych w Biblii pomimo tego, że nie żyliśmy w czasach gdy Chrystus przyszedł na ziemię. Posłannictwo Mesjasza jest uniwersalne, skierowane do każdego człowieka, nie są w stanie mu przeszkodzić ani upływ czasu ani zmieniający się obraz tego świata. Wezwanie Jezusa aby się nawracać, słuchać Ewangelii, zbliżyć się do Boga i stać członkiem Kościoła jest zawsze aktualne i skierowane do każdego człowieka, który szczerze w swoim sercu szuka swojego Stwórcy. Blaise Pascal często powtarzał, że *gdybyśmy wiedzieli, czym jest Msza święta, umarlibyśmy od tak silnego wstrząsu.*

Kiedy więc zacznemy sobie zdawać sprawę z tego w jak świętych obrzędach uczestniczymy, warto zadbać również o to, aby przez całą naszą postawę dać tego świadectwo. W Komunii świętej przyjmujemy do serca Chrystusa, przed którym padają na twarz aniołowie. Samego Boga, który przychodzi do nas z miłości. Dbajmy więc o to, aby przed przyjęciem Ciała Pańskiego przyklęknąć, oddając w ten sposób cześć naszemu Panu. W Kościele istnieją dziś dwie formy przyjmowania Komunii świętej: w postawie stojącej i w postawie klęczącej. Po

przyjęciu Najświętszego Sakramentu warto w chwili osobistej modlitwy podziękować Panu Bogu za ten wielki dar, dar, który otrzymujemy w sposób niezasłużony, nie jesteśmy bowiem w stanie być idealnie przygotowanymi do przyjęcia Jezusa do naszych serc. To łaska Boża udoskonała nas, przykrywa miłością Bożą nasze niedoskonałości grzeszne, abyśmy mogli uczestniczyć w Najświętszej Ofierze. Dziękujemy dobremu Bogu za to nieustannie, dziękujemy, że w kruchych, glinianych naczyniach naszych serc złożył dar tak wielki i wspaniały. Dziękujemy za to, że Msza święta jest lekarstwem dla nas grzeszników, że pomaga nam stać się lepszymi i otworzyć się na Boga. Bo to właśnie Msza święta daje nam prawdziwe życie.

Daleko od tabernakulum każde dzieło opiera się na piasku, każdy najpiękniejszy entuzjizm miłosierdzia wysycha i gaśnie (św. Pius X). **[ks. Michał]**